

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 4 Października v. s. 1826 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE:

Moskwa dnia 17 września.

(z Ruskiego Inwalida.)

Dzień 13. Naznaczone w dniu tym zabawy dla ludu, z przyczyny dżdżystego czasu, odłożone zostały do dnia 16go albo i do dzisiejszego.

Wieczorem w Wielkim Teatrze CESARSKIM, dane było dla korpusu gwardyjskiego widowisko bezpłatnie. Pierwsze rzędy krzesel i pierwsze piętro łoż zajęte były przez oficerów, a wszystkie dalsze miejsca przez gwardyę rang niższych. Ich CESARSKIE MOŚCI raczyli się znajdować na tem widowisku w małej łoży; wielka CESARSKA łoża zajęta była przez cudzoziemskie ciało dyplomatyczne.

D. 14. Poseł nadzwyczajny szwedzki, Hrabia Steding, miał u Ich CESARSKICH MOŚCI audyencyą pożegnania. — Deputowani Szlacheccy i Głowy Kupaństwa zaproszeni byli do Ich CESARSKICH MOŚCI w pałacu Kremlińskim na obiad.

D. 15. Dnia tego NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ i NAYJAŚNIEJSZA CESARZOWA JEYMOŚĆ raczyli byż na obiedzie u NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY JEYMOŚCI MARYI FEDOROWNY: na tenże obiad zaproszeni byli wszyscy nadzwyczajni posłowie cudzoziemscy.

St. Petersburg d. 24 września.

(Gazeta Sanktpetersburska)

Deklaracya

Prawdziwy charakter i cel niespodzianego napadu na południowo-wschodnie granice Rossyi nie mogą już podlegać wątpliwości. Po pierwszych o tem wiadomościach, Rząd nasz, w przeciągu prawie miesiąca, poczytywał sobie za prawo nie wierzyć, iżby Szach Perski, wśród pokoju, wżajemnymi przysięgami utwierdzonego, wpośród trwania przyjacielskich układów, nie mając ani przyczyn do ważnych sporów, a nawet ani pozorów do zażaleń, i bez żadnego poprzedniego oświadczenia, odważył się rozkazać wojskom swoim wkroczyć w nasze granice, i rozciągnąć w nich wszystkie okropności wojny i buntu. Ale to mniemanie, tak naturalne, okazało się zawiedzionem. Zaczęły się działania nieprzyjacielskie, nie przez napad wpołdzikich, w sąsiedztwie z nami mieszkających narodów, jak wnosił CESARZ JEGOMOŚĆ ze skłonności swoich do pokoju i uprzejmości, ale przez wpadnięcie wojsk samego Szacha do środka graniczących z Persyą prowincyy Rossyjskich, a dowodzi niemi, nie jeden z wodzów drugiego stopnia, częstokroć niepowolnych NAYWYŻSZEMU Władcy, ale syn Szacha, mianowany odeń Następcą swoim; sam on kieruje temi poruszeniami, uwodząc lekkowiernych, wzywając złośliwych do buntu i krwi rozlewu. A tak Rossya stała się przymuszoną, sięć się odpierać, i na wojnę odpowiadać wojną. Lecz gotując się orężem położyć koniec wynikłej kłótni, poczytałaby za obowiązek, w obliczu całej Europy rozpatrzyć bezstronnie przyczyny, które pobudziły Persów do zerwania pokoju, jeżeliby te przyczyny były jey wiadome, jeżeliby choć najmniejszy był powód do nieukontentowania i nieprzyjaźni. Gabinet nasz może tylko w krótkim rysie wystawić stan interessów naszych i stosunków z Persyą: to będzie dostate-

cznem, na okazanie światu, gdzie sprawiedliwość, a gdzie zgwałcenie wszystkich zobowiązań, traktami postanowionych, wszystkich prawideł Prawa Narodów.

W tym samym czasie, kiedy wiecznie pamiętnymi zwycięztwami wynagradzane były usiłowania tego błogosławionego Przymierza, które zbawiło i uspokoiło Europę, podobało się Opatrzności Niebieskiej znakomitemi powodzeniami udarować i działania wojsk naszych w Persyi. Podobiecie mnogich prowincyy, do tego mocarstwa należących, zmusiło Szacha szukać zaprzestania wojny, i dnia 12 października 1813 roku podpisany został w Giulistanie traktat, w którym szczegółowie opisane są wzajemne stosunki obu Państw. Za granicę postanowiona linija, którą wojsko nasze zajmowało w czasie zawierania traktatu. (status quo ad praesentem). Głównymi warunkami ze strony Rossyi były: obietnica uznania za prawego następcę korony Perskiej tego z synów Szacha, którego on sam naznaczy swym następcą, i obowiązanie się mianować dla jaśniejszego ustanowienia naszych granic Państwa, Kommissyą, złożoną z pełnomocników obustronnych. Pierwszy z tych warunków został dopełniony z nawiąską ścisłością: dowiedziawszy się, że Fesz-Ali Szach mianował syna swojego Abbasa Mirzę następcą Państwa, Dwór nasz niezwłocznie powierdził to mianowanie przez swoje uroczyste uznanie. Przy ustanowieniu granic wynikły niejaki, wcale nieznaczące trudności, i układy względem jednej z nich trwały jeszcze, gdy Rossya utraciła Wielkiego Monarchę, który przez lat dwadzieścia pięć był twórcą jey szczęścia i sławy. Ale i te układy służyły za dowód umiarkowania i otwartej szczerości, które były odznaczającą cechą polityki CESARZA ALEXANDRA. W związkach też z Persyą ściśle się On stosował do tych prawideł pokoju i dobrej życzliwości, których Gabinet Jego statecznie trzymał się w sprawach Europejskich. Posłom swoim i Pełnomocnikom przy Dworze Teherańskim zalecał On we wszystkich zdarzeniach zapewnić Szacha, Następcę Jego i Ministrów, że Rossya nie ma żadnych dumnych zamysłów, że ona pragnie tylko spokojności, wypełnienia warunków, traktatami utwierdzonych: a zwierchnościom naszym w Gruzji zalecał przedsięwzięcie skutecznych środków, dla zachowania zgody z Rządem Perskim, dla oddalenia wszelkiego powodu do zażaleń albo podeyrzenia. Nakoniec, kiedy się zaczęły spory, ztąd, że z jednej strony Persowie, po ukończeniu już działań wojennych, zajęli oddaną nam wyraźnemi postanowieniami Traktatu ziemię pomiędzy rzekami *Kapaniczajem* i *Czudurem*, a z drugiej strony opasaliśmy oddziałami wojskowemi niewielką przestrzeń, oddzielającą jezioro *Gokczę* od gór okolicznych; wtedy CESARZ ALEXANDER, nie przestając uznawać praw Szacha do tej przestrzeni, podawał, albo ją powrócić, jak tylko zostanie powrócony okrąg, należący do Rossyi, albo zamianę tych ziem uczynić, chociaż płonny brzeg *Gokczy*, ważny tylko dla przyległości jeziora, nie może iść w porównanie, ani co do obszerności, ani co do wygód, z tym obrębem, któryśmy odsiępowali. Projekta, stosowne do tego rozgraniczenia, komunikowane były od naszego Dworo-

wi Teherańskiemu; objaśnienia były przydłuższe, ale bez nieprzyjemności; w marcu 1825 roku obustronne żądania i zdania zaczynały się już zbliżać, i zdawało się, że wszystko zmierzało do rychłego; zadowalającego ukończenia układów, gdy przeznaczenie przecięto drogę dni ALEXANDRA PIERWSZEGO. Następca Tronu Jego i prawideł spieszenie jął się trzymać przykładu NAYJAŚNIEJSZEGO POPRZEDNIKA, i w styczniu roku teraźniejszego Jenerał Major Xiążę *Menszczikow* wysłany został w poleceniu nadzwyczajnem do Persyi. CESARZ JEGOMOŚĆ rozkazał mu, oświadczyć Szachowi i Abbasowi-Mirzie o wstąpieniu Swoim na Tron Wszech Rossy; oraz urządzając ich o tém, przez osobne listy, w wyrazach prawdziwey przyjaźni, oświadczał żądanie utwierdzenia trwających warunków i zapewnienia trwałości pokoju. Xięciu *Menszczikowemu* było dozwolono, dla zakończenia sporów, które dotąd przeszkadzały do ustanowienia granic; podać nanowo zamiar wzajemnie ziem bez prawa zajętych, a nawet, żeby podać Persyi więcej jeszcze wygod i zapewnić to Mocarstwo o dobrych chęciach Rossyi, przyłączyć do odstępowanego przez nas okręgu część Chanstwa Tałyszynskiego. Powinien on był, podług słów danych mu instrukcyi, „wystawić Szachowi i jego Następcy, jak „umiarkowane, bezkorzystne są widoki CESARZA „JEGOMOŚCI, uczynić wzmiankę o Jego potędze, „która powinna służyć zawsze tylko za tarczę sprawiedliwości, dowieść im, że ścisły, przyjacielski związek Rossyi z Persyą, równie jest pożyteczny dla obu Państw, że dla tego należy usunąć wszystkie bezzasadne podeyrzliwości, słowem, że Jego CESARSKA MOŚĆ, wierny prawidłem i przykładem niezapomnianego Swego Brata, chce i żąda jedynie, ścisłego zachowania Traktatu Giulistańskiego.” — Na takie przetożnienia, na oświadczenie chęci tak wspaniałych, Dwór Teherański odpowiedział działaniami nieprzyjacielskimi. Wypadki, które je poprzedziły, po części już są wiadome. Xiążę *Menszczikow* spotkany był ze wszystkimi oznakami szczególniejszego poważania: w *Tauris* Abbas-Mirza osypał go uprzejmościami, honorami, zapewnieniami miłosciwey pokoju; wkrótce potem był on wezwany przez Szacha do prowincyi Sultanii dla spełnienia poleceń CESARZA JEGOMOŚCI. Lecz w tymże czasie cała Persya niespodzianie zaczęła być w ruchu; Abbas-Mirza spieszenie wyjechał do Sultanii, wyprzedzając naszego Posła; woyska Szacha zbliżyły się do granic naszych; znajdujące się na granicach oddziały, zdumione niespodziewanym napadem, zmuszone były cofnąć się, a nieprzyjaciel wdarł się do granic Rossyi.

Dowiedziawszy się o tém naruszeniu traktatów, CESARZ JEGOMOŚĆ z początku przypisywał je samowolności jednego z Chanów, podległych Persyi, niezgodney z widokami Szacha, i rozkazano żądać tylko, niezwłócznie oddalenia i ukarania Sardara Erywańskiego, któregośmy rozumieli tego wszystkiego przyczyną. Ale się pokazała prawda jeszcze przed odebraniem tych rozkazów w Gruzyi: wykonanie ich już było niepodobne. Abbas-Mirza powrócił z Sultanii, i sam objął dowództwo nad woyskami Perskiemi; zajął część należącego do Rossyi Chanstwa Karabachskiego, zbuntował mieszkańców, rozstał pełnomocników do krain sąsiedzkich, dla zachęcania do buntu muzułmanów, naszych poddanych, i rozgłasza wszędzie, że celem tej wojny jest tryumf wiary Mahometa.

Tak jawne znieważenie, tak niesłychane zapomnienie wszystkich obowiązków, nie powinny zostawać bez ukarania. CESARZ JEGOMOŚĆ wypowiada wojnę Szachowi Perskiemu; oświadcza, że traktat Giulistański znikczemiony jest przez Persów, i że nie pierwsiem złoży oręż, aż po zupełnem zapewnieniu bezpieczeństwa naszych granic, nagradzając sobie za straty i usiłowania, przez postanowienie pokoju trwałego, odpowiadającego godności i dobru Państwa.

Dan w Moskwie dnia
16 września 1826 r.

Woysko Perskie, pod dowództwem Alibassa-Mirzy, mianowanego przez Szacha Następcą tronu swojego, wkroczyło do należących do nas Chanstw Tałyszynskiego i Karabachskiego: część jego dosięgła Elisawetpola. Podług wiadomości, które doszły do Jenerała *Jermotowa*, liczba tych woysk rozciąga się do 30 lub do 40 tysięcy ludzi. Abbas-Mirza w zajętych przez siebie prowincyach stara się buntować poddanych Rosyjskich wyznania Mahometańskiego, a wysłani przez siebie ajenci i w sąsiedzkich miejscach pobudzają do buntu w imieniu wiary Musulmańskiej.

Napad ten, dopełniony został w czasie pokoju, a na granicach naszych woysk prawie nie było. Nieliczne, dla uważania tylko postawione oddziały, nie mogły się opierać całemu woysku: oddziały te więc cofnęły się przed tłumami nieprzyjaciół. Taż ufnosć w nietykalności pokoju była przyczyną, że i wszystkie woyska oddzielnego korpusu kawkazskiego rozłożone były na przestrzeni dosyć wielkiej. Jenerał *Jermotow* wydał do nich rozkaz, zbierać się pod *Tyflisem*; ale dla dalekich odległości, do miejsca naznaczonego przybyło jeszcze tylko 15 batalionów. Dowódca korpusu oczekując, że woysk, mając z siłami znakomitemi i uszyć na wyprawę. Tym czasem, na skutek jego rozrządzeń, Jenerał Major Xiążę *Madatow* z przodownym woyskiem ruszył na spotkanie woyska perskiego. Od ich woyska oddzielono było z Elisawetpola do okręgu Szamszadzkiego, około dwóch tysięcy ludzi; do tych przyłączyło się nieco zbuntowanych mieszkańców i konnica, z Erywanu przybyła, która przeprowadzała naszego zbiega, byłego Carewicza Gruzyńskiego Alexandra, wysłanego przez Abbasa Mirzę do Kachetii, dla wzniecenia i tam buntu. Xiążę *Madatow*, który stał blisko rzeki Akstafy, dowiedział się o tém kierunku i nocą marsz od był, ażeby niespodzianie mógł uderzyć na oddział nieprzyjacielski; lecz dosięgnąwszy go na rozświcie dnia, postrzegł, że Persowie wyszli już z obozu i na górach się uszykowali. Batalion, poprzedzany od strzelców, niezwłócznie uderzył na te góry; nieprzyjaciel nie długo się opierał: kilka wystrzałów działowych zmusiło go do ucieczki. Xiążę *Madatow*, nie mając kawalerii, nie mógł ścigać Persów, ale mieszkańcy sąsiedzkiej wioski Armenskiej napadli na uciekających, pobili, wielu w jeństwo zabrali i wzięli nieco koni.

W Chanstwie Szyrwańskiem, dawny jego władca, Chan Mustafa, dowodząc licznemi kupami buntujących się i mocnym oddziałem jazdy perskiej, zajął wieś *Aksę*: Jenerał Major *Krabbe* wyparł go z tego miejsca, pozbawiwszy znakomitey liczby woysk. Podburzeni przez Abbasa Mirzę mieszkańcy Chanstwa Szekińskiego szli na pomoc Mustafie, ale i oni pobici i rozproszeni zostali z wielką swą stratą. Abbas Mirza zamyslał zbuntować także prowincyą Dagestańską: i w tym celu wysłał tam dawniejszego Chana Kaszumskiego Surchaja: nie dopuścić mu tego Jenerał Major Asfan-Chan, który we wszystkich zdarzeniach odznacza się gorliwością i wiernością ku Rossyi, i przysłał Jenerałowi *Jermotowemu* syna swego i 300 ludzi jazdy. W tymże czasie Akuszyńcy, otrzymawszy od Abbasa Mirzy wezwanie do buntu, przesłali je przez Jenerała Porucznika Szangala Tarkińskiego Naczelnikowi korpusu. Przywiązanie tego licznego i bitnego narodu ręczy za spokojność Dagestanu.

Sardar Erywański dotąd nie nie przedsiębrał: powiada, że on nadczeka przybycia Abbasa Mirzy do Elisawetpola ze znaczną częścią woyska. Korzystając z jego nieczynności, Jenerał *Jermotow* kazał w stepach łoryjskich usypać niewielki szaniec polowy, który strzymywać będzie Persów, i działania woysk naszych staną się przez to swobodniejszemi.

Podług doniesień pod 2 sierpnia, mniemano, że Jenerał Major Xiążę *Menszczikow* zatrzymany w drodze napowrót i zostaje pod strażą w blisko-

ści Eriwanu. Ale te wiadomości okazały się nierzetelnymi; już on jest w naszych granicach, i rychło jest spodziewany w Tyflis.

Jenerał piechoty Jermołow, pod dniem 7 września, donosi Jego CESARSKIEY MOŚCI, że Jenerał major Xiążę Madatow, dnia 2 atakował Persów, rozłożonych na prawym brzegu rzeki Szamchory. Oddział nieprzyjacielski składał się z 2000 regularney piechoty, z czterema działami artyleryi i 20 falkonetami na wielbłądach, i do 8000 jazdy, pod dowództwem Mehmed-Mirzy, syna Następcy, Abbasa-Mirzy, i wuja tego ostatniego Amir-Chan-Serdara i innych znakomitych Persów. Woyska nasze w dalekiej przestrzeni dostrzeżone już przez poczty przodowe nieprzyjaciela, który, stanawszy w bojowym szyku, oczekiwał ich zbliżenia się. Cztery działa nieprzyjacielskiej artyleryi dosyć mocny rzuciły ogień razem z ogniem strzelby ręczney. Wystawiona z naszey strony baterya zmusiła nieprzyjaciela do umilknięcia, i wielką szkodę zrzuciła w tłumach jazdy perskiej, która się rzuciła do ucieczki, biegnąc za Mehmed-Mirzą, szukającym ocalenia. Piechota została bez pomocy, a jazda nasza, składająca się z 800 kozaków, uzbrojenia gruzińskiego i niejakiey liczby Tatarów Kazagskiej dystancyi, natarczywie uderzywszy na uciekających, odwrót im przecięła. Wtedy bezładne tłumy nieprzyjaciela, wpadłszy w największe zamieszanie i przestrasz, ledwie się mogły słabo bardzo opierać, a były ścigane więcej dziesięciu wiorst bez oddechu.

W tej ułtarce ze strony nieprzyjacielskiej poległo dwóch Chanów i więcej tysiąca ciał zostało na miejscu; wzięto jedną armatę, kilka wozów prochowych i 11 falkonetów.

Tuż potem Jenerał major Xiążę Madatow wyruszył ku miastu *Elisawetpolowi*, które też opanował dnia 4 bez najmniejszego oporu. Chociaż po klęsce nad rzeką *Szmachorą* pochod był jak najszybszy, znajdujące się jednak w twierdzy 1,500 ludzi piechoty regularney perskiej, opuścili miasto, nie doczekawszy się przybycia wojsk naszych. Pobity i rozpierzchny d. 2 nieprzyjaciel nie tylko nie zatrzymał się w bliskości miasta, ale w największym nieładzie dał się widzieć, dopiero aż za rzeką *Zeywoją*, na drugiej stronie *Elisawetpola*, szukając już ocalenia. Wystana przodem jazda nasza o dwadzieścia wiorst nie znalazła ani jednego z ludzi nieprzyjacielskich. Za wejsciem do *Elisawetpola* dostał się w zdobyczy obóz nieprzyjacielski, pełen różnych zapasów żywności; w twierdzy wzięto mnóstwo prowiantu, oraz wina, prochu i ołowiu.

Do tego doniesienia Jenerał Jermołow przyłącza uwiadomienie, że do Karabachy zaczynają już przybywać Muzulmani i Armeni, zapewniający, że za ukazaniem się wojsk Rossyjskich, mieszkańcy, przejęci uczuciem podłości zdrady, będą się starali ją zatrzeć. A z tym on zalecił P. Jenerał Adjutantowi Paskiewiczowi, ażeby się spiesznie połączył z Jenerałem Majorem Xiążęciami *Madatowym* i szedł do Karabachy.

Sankt-Petersburg d. 25 września.

(z *Casety Senackiey*.)

Przez najwyższe dyplomata naysaskawiey:

D. 4 września, Xiążę *Tariel Dadian*, udarowany brylantowaną ozdobą orderu *s. Anny* 1szej klasy; policzeni do orderu *s. Anny* 1szej klasy; przenaywielebnieysi: *Paweł*, arcy-biskup astrachański i kaukazki; *Józef*, biskup smoleński; *Samuel*, biskup kostrómski i halicki; *Parfeni*, biskup włodzimierski i suzdalski; *Atanazy*, biskup tambowski i szacki; *Damascen*, biskup tulski i bielewski.

D. 5 września, leib-medyk, rzeczywisty radca stanu. *Hejrot*, mianowany kawalerem orderu *s. Włodzimierza* 2giey klasy.

D. 11 września, przenaywielebniejszy *Grzegorz*, arcy-biskup dyecezalny wszystkich ormianów, zamieszkałych w Bessarabii, policzony do orderu *s. Włodzimierza* 2giey klasy.

Przez Nayswyższy Ukaz do Kantoru Dworu pod dniem 4 września, radca honorowy, *Alexander Moniuszko*, należący do wiedzy ministerium spraw wewnętrznych, a znajdujący się dla osobnych poruczeń przy Jenerale Poruczniku Hrabu *Wittcie*, naysaskawiey mianowany kamerjunkerem Dworu J. C. M. — Doktor medycyny i chirurgii radca kollegialny *Tomasz Beverley*, naysaskawiey mianowany leib-chirurgiem dworu J. C. M.

D. 19 z. m. o pół do gtey zrana dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi w Benderze: trwało 15 sekund, i najmniejszey nie zrzuciło szkody. Donoszą także z *Benderu*, iż mieszkanka tego miasta, nazwiskiem *Beszołka*, powiła troje razem dzieci, syna i dwie córki, które wnet po narodzeniu umarły, a matka ledwie kilką godzinami je przeżyła.

FRANCYA.

Paryż d. 18 września.

(*Journal de St. Petersbourg.*)

J. K. W. *Madame*, Xiążna *Berry* bawi dotąd w *Dieppe*. Niedawno zwiedzała szpitale tego miasta i najdłużey bawiła w *Hotel-Dieu* przy łózkach chorych, gdzie nawięcey okazała politowania na dwoma kanonijerami morskimi, którzy podczas nabijania dział skaleczeni zostali. Przedstawiano jej potomym głucho-niemą, której raczyła przyobiecac, że będzie pamiętała o jej losie. Już, dzięki wspaniałemu pośrednictwu *Madame*, dwaj głucho-niemą mają bydź bezpłatnie wychowywani w Paryżu. Odkopywania archeologiczne, które się z polecenia J. K. W. odbywają w *Dieppe*, sięgają teraz dwóch stanowisk, dotąd jeszcze niezgłębionych: jednego w *Caudecôte*, tuż pod miastem, a drugiego o milę od *Dieppe*. Leży ono pomiędzy wielkim gościńcem z *Dieppe* do *Eu*, a obszernym polem wojskowym, zwanym *Camp-de-Cesar* albo *Cité-de-Limes*, które z ciągłych od dwóch lat odkopywań, pokazało się bydź *oppidum*, czyli miejscem przytułku Gallo-Belgów.

Wszyscy ciekawi w mieście *Calais* oglądali przywiezionego tam żółwia, który ważył 200 funtów.

Nadzwyczajny meteor ukazał się d. 13 b. m. w *Bordeaux*, około godziny piątej zrana; wszedł on w stronę wschodniey, a miał kierunek ku południowo-zachodniey; lubo już dzień rozwidniał, meteor atoli ten mocno jaśniał. Można by go było wziąć za racę gwiazdzistą, gdyby smuga ognista za nim, nie przekonywała, iż światło, nie postępowało do góry, lecz spadało.

— *Dnia 22 września.* —

(z *teyże gazety*.)

Dnia 20, Król Jmć obchodził stacye w Kalwaryi. J. K. M. zstępując po schodach, lekko się potknął, co szczęściem nie sprawiło innego przypadku, prócz zadrasnienia ręki i kolana, a mimo to jeszcze ćwierć mili szedł pieszo, do pojazdu. Podczas, gdy Król był w Kalwaryi, żona P. *Reymond*, kassyera P. *Rotschilda*, rzuciła się do nóg J. K. M. i błagała o ulżenie kary dla męża. Król podniósł dobroliwie tę niewiastę, i obiecał roztrząsnąć jej prośbę.

Przez depesze od ministra żeglugi, adresowane do jeneralnego kommissarza marynarki w *Havre*, a złożone przezeń izbie handlowey, izba ta dowiedziała się o postanowieniu, zapadłym względem przyymowania bandery mexykańskiej, do portów Francuzkich. Brzmienie tego depeszu jest następnę:

Dnia 13 września.

„Król Jmć dowiedziawszy się, iż wyższy ajent, posłany do Meksyku, dla czuwania nad interessami handlu francuzkiego, wszedł natychmiast w zupełne sprawowanie swoich obowiązków, i że agenci rządowi, byli już od niejakiego czasu upoważnieni, do zajmowania się w portach francuzkich interessami, tyczącami się handlu Meksykańskiego, zdało się przeto J. K. M., iż ma bydź odtąd dozwolane okrętom tego kraju wchodzenie do portów francuzkich, pod własną banderą, bez zdeymowania jej przez cały czas pobytu.

Racysz więc natychmiast dać polecenia w tey mierze, które od W.P. zależą, i porozumieć się z władzami cywilnymi, równie jak i z agentami administracyi komor, około wykonania tego postanowienia. Piszę o tem do ministrów, stosunków wewnętrznych i skarbu.

W swojej troskliwości o to wszystko, cokolwiek pożytecznem być może dla handlu francuzkiego, Król Jmć zobowiązał dowódców swoich sił morskich, do wyznaczenia w różnych prowincyach Ameryki hiszpańskiej, wyższych agentów, których obowiązki mają być te same, co i agenta, zostającego teraz w Meksyku. Jak tylko rapporta urzędowe zapewnią o weyściu ich do obowiązków, okręty narodów, przez których rząd będą uznani za agentów handlowych, używać będą w portach królestwa, przywileju nadanego teraz Meksykańskiem, a ja nie omieszkać w tey rzeczy, dać mu nowych zleceń, gdy czas nastąpi.

Podpisano: Hrabia de Chabrol.

P. Richomme, rzeźbiarz historyczny, znany z prac nayszczynniejszych, obrany został członkiem instytutu, na miejsce zmarłego P. Jeuffroy.

Gazeta *Phare du Havre* donosi, podług swojego korespondenta prywatnego z Marsylii, iż galijota *Olimp*, przybyła ze Smirny do tego miasta przywiozła wiadomość, iż d. 29 sierpnia, o godzinie szóstey wieczorem, nie daleko *Pantellary*, jedenaście okrętów, dawały sobie znaki ogniem, i płynęły do Lewantu. Wszystko każe wnosić, przydaje korespondent, iż to była eskadra lorda *Cochrane*.

P. Bally, lekarz szpitala Miłosierdzia, udzielił akademii medyczey, d. 12 b. m. postrzeżeń nad chorobą nerwową z dziwnymi symptomatami. 19letnia chora, tknięta nią została od czterech miesięcy. Znalazł on ją w gabinecie wybitym materacami, w ciągłych ruchach spazmodycznych, mimowolnych. Naprzód przez kwadrans biła w takt czołem o ściany materacami wysłane; potem przeniosłszy się w drugi kąt pokoju wywracała kulki przez dziesięć prawie minut. Po skończeniu tego, chora prosiła o fortepian, koniecznie jej potrzebny do paroxyzmu mającego nastąpić, a który zależał na długim wywracaniu się (a zawsze gwałtownym) przez głowę, ciągle w jedney postawie i w jednym kierunku; to zaś trwało tak długo, iż liczą do 1800 koziółków na dzień. Do ruchów spazmodycznych, naynieprzyjemniejszych dla chorey, należałoby zdaje się odnieść i te, co ją skłaniają do bicia się w policzki, niekiedy po 300 razy; wszakże nie cierpi na tém widocznie; co innego jest wcale, gdy się pocznie tłuc w brzuch i piersi. Każdy paroxyzm kończy się ściśnięciem nosa, który przez długi czas sobie ugniata. Paroxyzmy te trwają przez godzinę kilka, i tak prędko w ciągu dnia po sobie następują, iż chora ma zaledwie wolną chwilę; nocy ogólnie przepędza spokojnie, miewając rzadko kiedy sen przerywany lekkimi ruchami konwulsywnymi.

ANGLIA.

Londyn dnia 16 września:

(Journal de St. Petersbourg).

Hr. *Palma*, ogłosił w Londynie pisemko o sprawie Greków i o użyciu pożyczki greckiej. Z pisemka tego wypada, iż wszystkie osoby interesujące się w tey sprawie, i które należały do komitetów Angielskich, mniej lub więcej na nagane zasługują. Zdawałoby się nawet, że niektóre istotnie są winne. Nie masz żadnego statku parowego, nawet *Perseverence*, który już wyruszył, ażeby mógł służyć przeciwko Turkom. Pracują teraz nad dwoma innymi statkami: *Przedsięwzięcie* i *Nieodparty*, w celu spuszczenia ich na morze. Co do fregat budowanych w Nowym-Yorku, jedna została kupioną przez Rząd Stanów zjednoczonych; a tak druga tylko, którą zatrzymali przedsiębiorcy, będzie mogła teraz wyruszyć. Hr. *Palma* powiada, iż gdy szło o nabycie fregat, znakomiti filohelleni opanowali deputowanych, aby wymódlili na nich wystąpienie do Ameryki jenerała

Lallemand, celem ułatwienia tego interessu; atoli jenerał ten nie dopełnił instrukcyi, danej mu od deputowanych. Miał on dostać dwie fregaty po 1500 beczek każda, 44 lub 50 działowe; lecz zamiast tego, kazał zbudować dwa okręty po 2500 beczek, o 64 działach, robiąc umowę na 205,000 f. szt. bez doniesienia deputowanym, którzy się wcale nie spodziewali podobnego wydatku. Właśnie z przyczyny takiego postępowania jenerała, deputowani wystali P. *Contostanlos* do Nowego-Yorku, dla zastąpienia go w kierowaniu ich interesami.

Podług Hr. *Palma*, P. *Galloway* obowiązał się wystawić 6 fregat w przeciągu 4 lub 5 miesięcy; miał on przygotować *Perseverence* w ciągu miesiąca; dwie większe po dwóch następnych miesiącach a trzy mniejsze wnet po wyprawieniu tamtych. Ugoda ta nastąpiła w sierpniu 1825 r. Jeden tylko statek wyruszył; w którego, powiadają, mechanice, okazały się wady niedaleko Gibraltaru. Dwie inne w takim są stanie, iż tracą nadzieję możności dalszego ich użycia. Deputowani *Orlando* i *Lurittis* opierali się nowym opłatom przez P. *Ricardo*, a jednak 123,000 f. szter. znikło.

— Pewni jesteśmy, iż drogi z kolejami żelaznymi, wkrótce tak będą liczne, a może nawet liczniejsze od kanałów, służących teraz do spławu. Ciągłe tegoroczne upały, zupełnie prawie wysuszyły *Saverne*, nieco powyżej mostu Worcesterkiego, a transport towarów ze *Stourport*, w *Shropshire*, całkiem prawie ustał.

— P. *Fouler*, jubiler i kamieniarz w *Exeter*, miał odkryć istotę, zastępującą proszek dyamentowy, którego użycie czyniło rzeźbę na kamieniach delikatniejszych tak kosztowną dotychczas.

— Donoszą z *Rio-Janeiro* pod d. 22 czerwca: „Zgromadzenie narodowe otwarte zostało d. 6 maja, mową Cesarza. Izba senatorów i deputowanych, podały w kilka dni później, J. C. M. adresu, dziękujące za to, co uczynił dla Brezylji, i zapewniające go o ich stateczney gorliwości, w ustaleniu rządu konstytucyynego, zaprowadzonego w Państwie. W pierwszych dniach czerwca, roztrząsano same tylko miejscowe interessa. D. 10, rozprawy otworzyły się w izbie deputowanych w przedmiotach ważniejszych.“

— Od niejakiego czasu mamy osadę na wyspie *Mombass*, leżącej około brzegów wschodnich Afryki. Zdaje się, iż kapitan W. F. *Owen*, okrętu *Leven*, który miał pod swoją wiedzą dwa statki śledzące, zawinął w lutym 1824 do *Mombassu*, dla opatrzenia się w wodę. Wyspa ta była w ówczas ściśle opasana statkami imana Maskatskiego. Po wyściu na ląd, naczelnicy i znakomiti mieszkańcy tameczni, eskortowali kapitana, aż do zamku. Tam, prosili go o pozwolenie weyścia pod opiekę bandery i rządu angielskiego; na co on przystał (wbrew dozwoleń swojemu Monarchy), zważając, iż tym sposobem można będzie nie wątpliwie przyść do zupełnego zniesienia handlu niewolnikami na tym brzegu, gdzie ten rodzaj frymarku posunięty był do naywyższego stopnia. Porucznika marynarki, Królewskiej *Emery* zostawiono na wyspie z oddziałem wojska pod jego rozkazami, jakby w tytule dowódcy stanowiska. Odtąd, znaczna liczba statków, wiozących niewolników, zabraną została; uwiniano ich, a ładunek składający się ze zboża, orzechów kokosowych i kości słoniowej, wracano właścicielom. Oto jest wyciąg z listu prywatnego, otrzymanego z tey nowej osady: „Wyspa *Mombass* leży pod 43° szer. połud., a 39° 41' długości wschod. Jest ona przy zbiegu dwóch rzek: a jej odległość naymniejsza od lądu stałego wynosi prawie 200 pretów; w czasie odpływu morza, dostają się do niej bez fodzi. W obwodzie ma blisko mil 14. Grunt jej, nieco podniesiony, bardzo jest żyzny; niegdyś należała do Portugalczyków, którzy ją mocno ufortyfikowali; w r. 1720 wygnali ich Arabowie. Zdaje się, że od owego czasu fortyfikacyi nie naprawiano, i dla tego zamieniły się w ruiny. Związują się teraz przymierza pomiędzy Arabami

DODATEK.

Wilno dnia 4 Października o. s. 1826 Roku.

a Soohillami, pokoleniem rodzimem tej wyspy. Przystaniejey są wyborne. Głównieyszym tu przedmiotem handlu jest kość słoniowa i gumma kopał, dowożone przez pokolenie w głębi wyspy osiadłe, zwane Whanekas. Łąd obfituje w zwierzęta drapieżne, wszelako, prócz hyen, żadnych innych nie ma na wyspie. Wiele się tam znajduje hippopotamów, w częściach wyższych rzek obu.

— *Hurkarn* Bengalski, mówiąc o sprawie Birmanów, zapewnia, iż generał birmański *Burdooleth*, poległy w *Prome*, był główną przyczyną wojny. Wmówił on w Cesarza, iż 100 t. birmanów zawojuje Bengal. Wypowiedziano więc wojnę, i posłano okowy złote dla jenerałnego gubernatora, przez wojsko mające wkroczyć do Bengalu.

— Pewny szlachcic w *Ryes*, wynalazł, powiadają sposób chemiczny, bardzo dowcipny, robiąc essencyi, złożony ze słodu i chmielu, która rozlana wodą, bez żadnego innego przygotowania, daje piwo wybornego smaku. Móc jego i substancją pożywną można podług woli miarkować. Wynalazca ma wkrótce essencyą tę ogłosić, jeśli tylko przywilej otrzyma.

Londyn d 22 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

Słychać, iż Pan *Canning* w ciągu pobytu swego w *Paryżu* starać się będzie zawrzeć traktat handlowy między Wielką Brytanią i Francją; a lubo dawniejsze w tej mierze usiłowania Pana *Huskisson*, Ministra handlu, nie wzięły skutku, zdaje się jednak, iż Pan *Canning* więcej dokaże, mając nadane rozciąglejsze pełnomocnictwo.

Z Hrabstwa *Galway* w Irlandyi donoszą, iż tam zupełna spokojność panuje, i kartofle obficie się zrodziły.

Do różnych klęsk, jakich doznaje miasto *Manchester*, przyłączyła się biegunka, która wiele ubogich ludzi, mieszkających w wilgotnych piwnicach, i niemających za co kupić lekarstwa, sprzęta ze świata.

Wiadomość o dozwolonym wprowadzaniu zboża sprawiła bardzo wielką radość w Szkocyi. Mieszkańcy wsi *Carnwarth* obchodzili uroczyste dzień, w którym ją odebrali, a wieczorem domy swoje oświecili.

Pan *Frederik Adam*, Lord naczelny Kommissarz wysp Jońskich, który za utrzymaniem pozwoleniem przybył tu na czas niejaki, powróci wkrótce do *Korsu*.

Kościuszko bawiąc w Zjednoczonych Stanach północney Ameryki, powierzył przyjacielowi swemu *Tomaszowi Jefferson*, swój testament, w którym między innymi wyznaczył pewną sumę, która teraz przez prowizją powiększyła się do 15,000 dollarów, na założenie szkoły dla dzieci Murzynów niewolników, oraz ich wykupowanie, zastrzegając, aby je tak wychowywano, iżby z nich byli lepsi oycowie, lepsze matki, lepsi synowie i lepsze córki. Szkoła ta jest teraz otworzoną w *Newark*.

Rozchodzi się pogłoska, iż Król *Ashantów* zaczął znowu wojnę, i w stoczony bitwie poraził zupełnie *Achimów*, najwierniejszych sprzymierzeńców *Angielskich*.

Jedna z tutejszych gazet donosi, iż w *Indostanie* 40 wsi, mających przeszło 4000 mieszkańców, odstąpiło wiary pogańskiej, i przyjęło wiarę Chrześcijańską.

Lord *Bathurst* oświadczył w ogłoszonym teraz piśmie swoim do Wielkorządcy *Demerara*,

iż Parlament przekonał się o potrzebie uwolnienia niewolników, skoro to pogodzić się da z pomysłnością samychże niewolników, z bezpieczeństwem osadników i z sprawiedliwym względem na interes własności prywatney.

TURCYA.

Stambuł dnia 7 września.

(Z Dostrzegacza Austriackiego.)

Przeniesienie napowrót *Szendzak* *Szerifa*, czyli chorągwi *Proroka*, wyznaczone na dzień 31 z. m., nastąpiło dopiero dnia 2 b. m. z powodu okropnego pożaru, który wybuchnął w *Stambule* na krótki czas przed godziną, kiedy rozmaite władze krajowe na ten obrzęd zebrać się miały. Pożar ten, który blisko ósmą część rozległej tutejszey stolicy, liczącej blisko 8000 domów, zniszczył, trwał 36 godzin; mocny wiatr, brak wody, i nadzwyczajna susza, przeszkadzały ratunkowi. Ogromne składy, pałace wszystkich prawie Ministrów i *Dygnitarzy* krajowych, pałac *W. Wezyra*, zwany *Wysoką Portą*, pałac *Patryarchy* *Ormiańskiego* z *Kościółem* *Patryarchalnym*, i kilka innych gmachów publicznych, stały się pastwą płomieni. *Stratę* *Rządową* rachują przeszło 6 milionów piastrow, a *stratę* *kupców* *Tureckich* i *Ormiańskich*, przeszło 70 milionów piastrow. Nie można wiedzieć z pewnością, czyli to okropne nieszczęście jest skutkiem trafunku lub złości; są atoli przyczyny do mniemania, iż chociażby początek ognia pochodził z przypadku, rozpostarcie się jego było dziełem niechęci: pożar bowiem wybuchnął w takich miejscach, iż tego ani kierunkowi, ani mocy wiatru, przypisać nie można.

Srodki użyte przez *Wielkiego Wezyra* wspólnie z *Seraskierem* były równie dzielne, jak spieszne. Przeszło 8000 wojska z 4ma bateriami *artylleryi* *polowey* stało w środku seraju w szyku do bitwy; wszystkie ulice osadzono żołnierzami, i nigdzie nie odważono się buntować. *Wielki Sułtan* kazał otworzyć wszystkie bramy swego pałacu, dla przyjmowania nieszczęśliwych rodzin, szukających przytułku. Kilka tysięcy kobiet i dzieci umieszczono w pałacach należących do *Rządu*; innym dano hojne wsparcie pieniężne. Część składów ma być kosztem *Rządu* naprawiona, a budowę nowych koszar odłożono do czasu, gdy potrzebne do handlu domy zostaną ukończone. *Seraskier* zachęcał ludzi do gaszenia ognia, i sam wzięwszy się do sikawki, przez dwie godziny z całej siły ratował. Dowódcy wszystkich korpusów wspólnie z nim czynnie się zajmowali utrzymaniem dobrego porządku.

Większość mieszkańców przypisuje to nieszczęście okrutney zemście *Janczarów*, którzy stali się przedmiotem powszechnego przekleństwa. *Wielki Sułtan*, chcąc zatamować źródło niechęci, któreby mogło przysposobić drogę do reakcyi, postanowił cofnąć *firman*, znoszący bez różnicy wszystkie *Essamy* (*pensye*), udzielone po wojnie w *Egipcie*; i już kilku tysiącom osób wypłacono część należności, co im przed kilku dniami było odmówionem.

Chorągiew Mahometa złożono dnia 2 b. m. ze zwykłemi obrzędami w sali przeznaczonej na chowanie świętości *Proroka*; w tymże samym czasie zwinęto obóz w seraju, a *W. Wezyr*, otoczony Ministrami, wprowadził się do pałacu niegdyś *Agi Janczarów*, który po wypadkach dnia 15 czerwca przeznaczony był dla *Muftego*; *Muftemu* zaś dane będzie inne mieszkanie, którego wybór *W. Sułtan* sobie zostawił.

Pozwolono drukować: Z polecenia *JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora* *Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radaa Stanu i Kawaler.*

w Drukarni Redakcyi.

LITERATURA NADOBNA. Miłość niema. powieść, dokończenie — Dwa epigramata J. Legatowicza. *PODRÓŻ*. Obyczaje, ustawy i obrządku narodów indyjskich. *HISTORIA*. Z rękopisów Dogiela wyjątki, ściągające się do działań między królami Zygmuntem I i Zygmuntem II a Solimanem Sultaniem Tureckim. Ciąg. 6ty i ostatni. *HANDEL*. O stanie terazniejszym handlu na obu półkulach ziemi. *FIZYKA*. Prosty hygrometr — O śniegu czerwonym — Wylczenie trzęsień ziemi, wybuchnień wulkanów i tym podobnych zjawisk od końca r. *CHEMIA*. O sposobności niektórych proszków metalicznych dobrowolnego zapalania się w powietrzu. *ZOOLOGIA*. Człowiekczyli nowa klasyfikacya rodzaju ludzkiego — O węzłach z kilką głowami. *MINERALOGIA*. Opisanie nowo-odkrytych lub mniej znanych mineralów. *NAUKI STOSOWANE*. Oważności Gospodarstwa wiejskiego — O drogach żelaznych i o sposobie ich budowania — O robieniu lakierów — Opisanie niektórych gatunków drzewa na meble używanego *Massa metaliczna* do srebra podobna — Lakier na obrazy; malowane farbami olejnymi — Kit do sprzętów srebrnych — Sposób robienia stalowych narzędzi doskonale ostrych. *NOWINY NAUKOWE*. Cesarskie tow. gosp. wieysk. w Moskwie — Królewska akademija umiejętności w Paryżu — Towarzystwo medyko - praktyczne w Paryżu — Zadania do nagród ogłoszone w Paryżu — Nekrologi: Piazzii. Rambach. dr. Moreau z Sarty — Nadzwyczajności w ludziach Starożytności i ślady historyczne — Jeografia — Podróże — Nowe dzieła: polskie — rossyjskie — cudzoziemskie.

1 Część pierwsza dzieła, pod tytułem *Astronomija* (zawarta we 22ch lekcyach etc. ogłoszonego na prenumeratę w miesiącu lutym r. b. już wyszła z druku; JJ. WW. JJ. PP. Prenumeratoremie umieszczeni na czele tej pierwszej części w miejscach wiadomych odebrać raczą. *Część druga*, obejmująca jedynastie lekcy, z dodatkiem, i trzema Tablicami figur, wkrótce najaw wyйдzie. Materye w niej zamknięte są następujące: 1. O planetach składających systemat słoneczny. 2. O satellitach czyli księżycach 3. Ogwiazdach stałych. 4. O konstellacyach i klasyfikacyi gwiazd stałych. 5. O odkryciach *Herszela* między gwiazdami stałemi. 6. O widokach Teleskopowych ciał niebieskich. 7. O konstellacyach zodyaku, ich konfiguracyi, liczbie gwiazd niemi obiętych, i pozornych ich wielkościach. 8. O kometach, ich ogonach i różnych widokach. 9. O wzdymaniu się i opadaniu wód morskich. 10. O przestrzeni świata powszechnego, o ciałach niebieskich w nim krążących, i o ich mechanicznych stosunkach. 11. O teoriach systematycznych Keplera i Newtona. w *Dodatku* zagadnienia Astronomiczne naywłaściwsze do rozwinięcia wiadomości tej gałęzi filozofii naturalney. Tablice obejmują: pierwsza, dwa widoki Wenusa, dwa widoki Marsa, dwa widoki Jowisza, z ich odmianami światła, plamami, i pręgami; tudzież widok Saturna z jego pierścieniem i pręgami. *Druga*; Ellipsę, którą ziemia w jednym roku około słońca opisuje; różne widoki pierścienia Saturnowego w czasach różnych; bieg plam na tarczy słoneczney, opisany w lekcyi V Części I. *Trzecia*; Konstellacye północne, w których gwiazdy połączone są linijami, ich wielkości odznaczone znakami oddzielnemi, lub właściwemi nazwiskami od starożytnych pozostałemi. Prenumerata na obie części tego dzieła przedłuża się do miesiąca grudnia r. b. Prenumeratoremie umieszczeni na czele części drugiej, razem dwie części odbiorą. Cena biletu rubli sr. dwa. Prenumerata przyymuje się Wilnie w Xięgarni Zawadzkiego, Moritza, i w Redakcyi Kuryera Litewskiego; w *Warszawie* u Zawadzkiego i Węckiego. w *Krakowie* u Grabowskiego i Kocha; tudzież u Osób łaskawie prenumeratę trudzących się. Wilno roku 1826 dnia 4 oktobra.

Wincenty Karozewski.

Wolno drukować, dnia 4 października 1826 r.
Cenzor Radzoa Stanu Ignacy Reszka.

1 Sąd Ziemski ptu Wileńskiego zajmując się rozbiorem sprawy konkursowej kredytorów zeszlých Franciszka i Franciszki Święcickich o-

raz Józefa Święcickiego Porucznika, z JPP. Franciszkiem, Alexandrem i Kazimierzem braćmi Święcickimi, po załatwieniu kwestyów akcesoryynemu stopniowi właściwych, oraz po wysłuchaniu Głosu Produktowego ze strony jednego tylko kredytora odbytego, gdy po mimo czynione przez Sąd ostrzeżenia, żaden z dalszych kredytorów i pretensow do indukowania sprawy nieprzystępuje, z tego powodu znajduje potrzebę zawiadomić wszystkich kredytorów i pretensow do takowego konkursu łączących się, iżby oni sami lub przez Plenipotentów stosunki swoje przed Sądem niniejszym objawili, gdyż tenże Sąd wyz wyrażoną sprawę w dniu 15 teraż. mca 8bra do namowy wzięść postanowił, i że na niestawających amissyą zapisze, przez niniejszą awizacyą zawiadania. Roku 1826 mca 8bra 2 d.

Wileński Ziem. Sędzia Aloizy Jasiński.
Wileński Ziem. Sędzia Mateusz Romanowicz.
Ziem. Wileński Pisarz Józef Naborowski.

2 Przez rezolucyą Sądu Magistratu Miasta Wilna dnia 28 teraż. mca września ustanowioną, przeznaczona została licytacya ruchomości, po zmarłym Janie Gotlibie Zeydlerze b. Barm. Wileńskim pozostałej, z szaf, stołów, stolików, komod i różnego tytułu meblów, oraz dalszych rozmaitych sprzętów, składających się. Jakawa licytacya rozpoczęta zostanie dnia 6 następującego mca października o godzinie 2giej z południa w domu tegoż Zeydlera przy ulicy Rudaickiej pod N. 290 położonym, i aż do ukończenia, wyprzedazy każdodziennie, prócz dni świątecznych i Tabełnych, odbywać się będzie. Roku 1826 mca września 30 dnia.

Józef Giec B. M. M. W.

3 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Dla dostarczenia w gubernii Wileńskiej drow, świec i słomy w ciągu następującego trzylecia, to jest od 1go juli 1827 do tegoż dnia 1830 roku, dla woysk kwaterujących w Wileńskiej gubernii, naznaczone w Izbie Skarbowey Wileńskiej dla odbycia targow, terminy: 1szy 17, 2gi 20, a 3ci 22 następującego decembra; zatem żyżący do nich należeć, zechcą przybyć do tej Izby, z dostatecznemi kaucyami, na oznaczone terminy. Dnia 23 7bra 1826 roku. Sowiernik Białocki.

Sekretarz Kawalenok.

3 Sąd Główny Miński 2go Departamentu, na skutek nastaley w nim dnia 27 apryla b. r., za prośbą JW. Augusta Hrabi Brzostowskiego rezolucyi, wzywa Królewieckiego kupca Adama Borysa (któremu z Exdywizyi wspomnionego Brzostowskiego w majątności Mossarzu wydzielona została scheda) lub jego suksessorów, do jawienia się w ten Sąd podług ukazu 1764 roku marca 20, na termin pół roczny z daty pierwszej w St. Petersburgskich wiadomościach publikacyi uważający się, dla wykonania juramentu, temuz Borysowi dekretem Sądu Exdywizorskiego Mossarskiego 1815 roku maja 18 dnia, na realności poszukiwaney przezeń w massie rzeczzonego Brzostowskiego i powyżey wzmienioną schedą zabezpieczoney summy wskazanego, i poprawczym dekretem niniejszego Departamentu, 1821 junii 10 nastalym, a tegoż roku julii 12 ogłoszonym, zatwierdzonego; wzywa zaś z tém ostrzeżeniem, że jeśli w oznaczonym terminie sam Borys, lub jego suksessorowie nie pojawią się, rzecz na wspomnionym juramencie oparta, podlegnie ammissyi. Augusta 31 dnia 1826 roku.

Sekretarz Atanazy Reutt.

Expedytor Michał Rewieński.